

wtorek, 25 czerwca 2013

O odbyło się Walne w 7 kawałkach, a na nim w p.23 Uzupełnionego porządku obrad było:

23. Podjęcie Uchwały w sprawie zmiany Uchwały Walnego Zgromadzenia WSBM „Chomiczówka” Nr. 9K z dnia 12.06.2012r. w sprawie rozpoczęcia działań inwestycyjnych dotyczących budowy garaży wielopoziomowych i otwartych.

Zmiana ta polegała na wykreśleniu naszego parkingu.

Na naszej (Kolonii IV) części Walnego przeciw tej Uchwale głosowało tylko 3 członków, akurat byli to trzej członkowie Komitetu Kolonii IV, którzy weszli do tego Komitetu w celu upilnowania budowy parkingu. Nie było na sali żadnego zwykłego członka Spółdzielni, dla którego parking jest przydatny.

Na ostatnich 3 pod-Walnych, tuż przed zebraniem, bo na zebraniu już głosu nie miałem, powiedziałem:

**Proszę Państwa byście nie kazali mieszkańcom kolonii IV stawiać samochodów pod Waszymi oknami.**

**My chcemy stawiać je pod naszymi oknami.**

**Proszę odrzucić poprawkę parkingową w Waszym i naszym interesie.**

Pomimo to większość głosowała za przyjęciem tej poprawki. W kolejnych częściach Walnego głosowano za: 14,14,11,24,7,19,11 razem 100; przeciw: 1,0,0,3,5,8,3 razem 20; wstrzymało się razem 24.

Nie mieści mi się w głowie, czemu na innych koloniach głosowano świadomie wbrew własnemu interesowi.

No cóż, demokracja jest najlepszym możliwym systemem uzgadniania sprzecznych interesów, ale też wymaga, żeby zainteresowany pilnował swojego interesu, przynajmniej na istotnych głosowaniach. Ja mam tylko 1 głos. Okazało się więc, że interes przeciwników parkingu jest ważniejszy, lub: istotnie większy.

Przeprowadzona przeze mnie ankieta od początku przez Spółdzielnię i Komitet Kolonii IV traktowana była jak zużyty papier .... toaletowy, mimo, że zaistniała w wyniku sugestii członka KKIV i prezesa Szczepaniaka.

Gra na zwłokę powiodła się. Teraz można poczekać roczek i wykreślić podobny numer... ale ja już inicjatywy w tym mieć nie będę. Mogę pomóc, jak ktoś się za to zabierze.

Nowy parking przy Kwitnącej sprawy nie rozwiąże, potrzeby są znacznie większe.

Przed moim blokiem (Bogusławskiego 4), po drugiej stronie ulicy jest plac nadający się na parking. Ten plac jest sprzątnięty za nasze pieniądze, ale od lat brak jest jakiegoś papierka i tam „na razie Spółdzielnia nic nie może zrobić” (tylko sprzątać). Papierka chyba będzie brak tak długo, aż zostaniemy zmuszeni do finansowania wielopoziomowego parkingu na naszym „okrągłaku”, który także niby nasz, ale za stanie tam trzeba płacić.

Nie mam nic przeciw parkingowi strzeżonemu – potrzebne są i takie, ale mam wiele przeciw zmuszaniu mnie do wykupowania miejsca do parkowania, to nie centrum miasta. Nie umiem sobie inaczej wytłumaczyć zaciętości przeciwników parkingu i Zarządu Spółdzielni. Mnie, ani większości potrzebujących nie zmuszą – coraz więcej z nas to emeryci, nie stać nas na to. Po prostu będziemy zmuszeni do skorzystania z gościnności pozostałych kolonii wyrażonej w głosowaniu i do spacerku (dla zdrowia) do i od samochodu...

Ja solidnie wykonałem to, czego się podjąłem. Ci, co chcieli mieć parking, pojawili się na dwóch zebraniach KKIV, i nie pojawili się na dwóch Walnych, gdzie były głosowania.

Na tym zakończę...

Andrzej Gecow.